

Piotr Sosiński

## Niemiecki rewolucyjny konserwatyzm na tle kryzysu społeczno-politycznego Republiki Weimarskiej

Historycy dokonujący próby oceny klimatu duchowego i intelektualnego Republiki Weimarskiej dowodzą, że obraz kultury okresu weimarskiego różnił się pod wieloma względami od lat przedwojennych. Na stosunki społeczne i polityczne w republice szczególnie wpływ wywierał jej początek i koniec, a niektórzy uważają ją wręcz za krótkie *interregnum* między dwoma epokami. Idąc tym tropem szczególnie ważny wydaje się fakt, że powstanie republiki poprzedzone było przez wojnę, klęskę i rewolucję<sup>1</sup>. Nieliczni uczeni twierdzą natomiast, że prawdziwe korzenie Weimaru tkwiły w rzeczywistości już w awangardzie Niemiec wilhelmińskich, w fermentie mieszczańskiego niepokoju przełomu wieków<sup>2</sup>. W opinii Heinricha Augusta Winklera Republika Weimarska była wielkim laboratorium nowoczesności, czasem zwrotu w kulturze, uwolnienia od pustych, wydrążonych konwencji i wielkim triumfem otwartej na światowe trendy awangardy. Ale z okresem tym związane były też galopująca inflacja, próby przewrotów państwowych, masowe bezrobocie, polityczny radykalizm oraz kryzys i zmierzch de-

<sup>1</sup> W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 648. Zob. M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996, w której autor dokonuje analizy wpływu I wojny światowej na rozkład tradycyjnej kultury mieszczańskiej, na społeczną obyczajowość i mentalność; P. Johnson, *Historia świata (od roku 1917)*, Wrocław 1989, w której autor omawia tendencje dekadentki, które pojawiły się wskutek wojny.

<sup>2</sup> H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*, Kraków 1999, s. 132.

mokracji, która zdaniem wielu Niemców, przepełniona była licznymi skazami i wyrastała z wojennej klęski Niemiec<sup>3</sup>.

Po zakończeniu wojny światowej na mocy traktatu wersalskiego Niemcy zostały poddane surowym sankcjom prawnym, pozbawione siły militarnej, zrujnowane gospodarczo i upokorzone politycznie. Trudno się dziwić, że z niemieckiej perspektywy decyzje traktatowe wydawały się instrumentem zachodniej samowoli<sup>4</sup>.

Eugeniusz Tarle – rosyjski historyk, autor „Dziejów Europy” – pozycji, którą nawet radziecki wydawca uznał za „namiętny, pulsujący nienawiścią artystycznie napisany pamflet wymierzony przeciwko imperializmowi niemieckiemu”<sup>5</sup> – dowodził, że naród ten choć „stworzył wielką kulturę i zajął jedno z pierwszych miejsc we wszystkich bez wyjątku dziedzinach twórczości duchowej, naród w pełnym tego słowa znaczeniu wielki pod względem wyjątkowych cech umysłu i charakteru, osiągnął około połowy drugiego dziesięciolecia XX wieku niebywałe sukcesy w swej działalności ekonomicznej, stworzył olbrzymią potęgę polityczną i z owej zawrotnej wyżyny został strącony w wyniku długotrwałych, tytanicznych zmagania z najpotężniejszym nie mającym precedensu sojuszem wielkich mocarstw”<sup>6</sup>.

Tak surowe potraktowanie pokonanych Niemiec wywołało sprzeciw nie tylko niemieckich polityków i publicystów. Były włoski premier – Francesco Nitti w głośnej na początku lat dwudziestych książce pod tytułem „Europa bez pokoju” dowodził, że rozstrzygnięcia Traktatu Wer-

<sup>3</sup> H. A. Winkler, *Weimar 1918–1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*, München 1998, s. 11; Por. A. Rosenberg, *Entstehung und Geschichte der Weimarer Republik*, Frankfurt am Main 1955; E. Niekisch, *Die Legende von der Weimarer Republik*, Köln 1968; H. Heiber, *Die Republik von Weimar*, München 1982; K. Dederke, *Reich und Republik Deutschland 1917–1933*, Stuttgart 1968; K. Buchheim, *Die Weimarer Republik. Grundlagen und politische Entwicklung*, München 1960; E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, Zürich–Stuttgart 1954.

<sup>4</sup> H. A. Winkler, *Weimar 1918–1933*, op.cit., s. 122. Por. W. Apelt, *Geschichte der Weimarer Verfassung*, München 1964; G. Schulz, *Zwischen Demokratie und Diktatur. Verfassungspolitik und Reichsreform in der Weimarer Republik*, t. 1: 1919–1930, Berlin 1963; H. Moeller, *Weimar, niespełniona nadzieja*, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> Ze wstępu W. M. Chwastowa do: E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*, Warszawa 1960, s. 6.

<sup>6</sup> E. Tarle, *Dzieje Europy* ..., op. cit., s. 81.

salskiego to „niebezpieczna droga, na jaką wkroczyła polityka wielkich zwycięskich państw”<sup>7</sup>. Autor był przekonany, że w tamtym okresie Europa stanęła w obliczu groźnego niebezpieczeństwa upadku i to bardziej skutkiem traktatów pokojowych niż samej wojny! Kształt porządku politycznego na kontynencie powodował fakt, iż prawdopodobne stały się nowe i jeszcze gwałtowniejsze wojny, które grozić mogły zaprzeczeniem całej cywilizacji. Naprzeciwko siebie stanęły dwa obozy; pierwszy – obóz zwycięzców – zbrojny i groźny i drugi – obóz zwyciężonych – bezbronny i traktowany jak niewolnik pędzony do pracy pod groźbą nowego jarzma. Nitti przestrzegał, że jeśli nie uda się zastąpić nowymi umowami opartych na zasadzie „przeciągania wojny” rozstrzygnięć wersalskich Europę czeka katastrofa<sup>8</sup>.

Ekonomiczne skutki pierwszej wojny światowej były dla Niemiec tragiczne: osłabienie potencjału gospodarczego nastąpiło przede wszystkim w drodze zmniejszenia terytorium, konieczności płacenia odszkodowań oraz powstania strat podczas samej wojny. Od państwa niemieckiego odłączono w Europie 70 579 km<sup>2</sup> czyli 13,10% przedwojennej powierzchni<sup>9</sup>. Konsekwencją ubytków terytorialnych była utrata 14,6% uprawnej ziemi, a także w poszczególnych gałęziach gospodarki od kilku do kilkunastu procent obiektów gospodarczych wraz z wyposażeniem technicznym. Niemcy ponieśli też ogromne straty materialne spowodowane utratą kolonii.

Ubytki terytorialne oraz konieczność płacenia przez Republikę Weimarską odszkodowań wojennych były szokujące dla jej mieszkańców. Sebastian Haffner doszukując się źródeł społecznej frustracji w Niemczech weimarskich podkreśla, że podanie do wiadomości publicznej w maju 1919 roku projektu traktatu wersalskiego było ciosem, który uderzył zarówno zwykłych Niemców, jak i Zgromadzenie Narodowe i rząd. Niemieckie ustępstwa terytorialne na wschodzie, zachodzie i północy odbierano jako niesłychane, a prawie całkowite rozbrojenie, reparacje oraz utrata kolonii złożyło się na poniekąd słuszne przekonanie, iż państwo niemieckie nie jest traktowane jak pokonany przeciwnik będący członkiem wspólnoty narodowej, ale jak oskarżony, który może jedynie

<sup>7</sup> F. Nitti, *Europa bez pokoju*, Warszawa 1923, s. 1.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>9</sup> Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1945*, Poznań 1984, s. 83.

wysłuchać wydany na niego wyrok<sup>10</sup>. Czesław Łuczak pisał, że myśl o obciążeniu pokonanego przeciwnika po zakończeniu wojny powstały mi w związku z nią kosztami obecna była jeszcze podczas zmagających zbrojnych w samej Rzeszy. Niemcy wierząc w odniesienie zwycięstwa w roku 1917 przygotowali nawet preliminarz wysokości przyszłych odszkodowań od USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch. Tymczasem okazało się, że to państwo niemieckie stało się płatnikiem wojennych reparacji. W ramach świadczeń rzeczowych Niemcy miały dostarczyć państwu zwycięskim ponad 50% swojej floty handlowej, 25% floty rybackiej, 5 tysięcy lokomotyw, 150 tysięcy wagonów kolejowych, 5 tysięcy samochodów ciężarowych, 370 900 sztuk zwierząt hodowlanych, 290 milionów ton węgla, a także chemikalia, materiały budowlane oraz urządzenia techniczne. Republika płaciła też odszkodowania w formie pieniężnej, ich roczna wysokość ulegała częstym zmianom wskutek działań dyplomatycznych oraz braku porozumienia w grupie państw alianckich. W dniu 29 stycznia 1921 roku wysokość odszkodowań określono na 226 mld marek plus 12% rocznie od zysków niemieckiego handlu zagranicznego, 27 kwietnia 1921 roku nowa kwota odszkodowań opiewać miała na 132 mld marek i 25% rocznych zysków handlu zagranicznego. Ogromne obciążenia zostały ograniczone wraz z wejściem w życie z dniem 1 września 1924 roku tzw. planu Dawesa, który np. zniósł wszelkie świadczenia rzeczowe. Kolejne złagodzenie kontrybucji nastąpiło na podstawie ustaleń tzw. planu Younga, który zaczął obowiązywać od 1 września 1929 roku. Wysokość odszkodowań opiewała na kwotę 113, 9 mld marek, która miała być płacona w ratach rocznych do 1987 roku!<sup>11</sup> Znacznym ograniczeniem suwerenności Niemiec była występująca w latach dwudziestych międzynarodowa kontrola rozmiarów emisji pieniądza czy działalności niektórych dziedzin gospodarki. Posiadająca zmniejszoną zdolność produkcyjną gospodarka niemiecka przez pierwsze powojenne lata, osłabiona była też przez galopującą inflację, którą udało się powstrzymać dopiero w listopadzie 1923 roku<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> S. Haffner, *Od Bismarcka do Hitlera*, Warszawa 1998, s. 113.

<sup>11</sup> Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1945*, op. cit., s. 85 – 87.

<sup>12</sup> Inflacja spowodowana była polityką finansową władz niemieckich, które zdecydowały się na pokrywanie wzrastających w latach 1919–1923 wydatków państwowych w drodze zaciągania kredytów w Banku Rzeszy, który z tego powodu zwiększał emi-

Skala kryzysu, który dotknął powojenne Niemcy była tym większa, iż w latach 1871–1914 kraj ten przeżywał gwałtowny wzrost potęgi gospodarczej, co potwierdzają rosnące wskaźniki poziomu produkcji przemysłowej, rolnej oraz działalności handlowej<sup>13</sup>.

Niemcy stały się demokratyczną związkową<sup>14</sup> republiką parlamentarną w listopadzie 1918 r. wskutek działań wymierzonych w monarchię, które do historii weszły pod nazwą „rewolucji niemieckiej 1918–1919”, a nazwę – Republika Weimarska – zawdzięczały uchwaleniem w Weimarze 31 sierpnia 1919 konstytucji, która nadała państwu zasadnicze zręby ustrojowe, zamykając burzliwy okres rewolucyjny. Na mocy tegoż aktu państwo niemieckie utrzymało swój federalny charakter. Naczelnym organem państwa był prezydent wybierany bezpośrednio w wyborach powszechnych na siedmioletnią kadencję<sup>15</sup>, a najwyższa federalna władza wykonawcza spoczywała w ręku rządu z kanclerzem na czele. Władza ustawodawcza sprawowana była przez wybierany w pięcioprzymiotnikowych wyborach Reichstag, którego kadencja trwała cztery lata. Drugą izbę parlamentu stanowił Reichsrat posiadający prawo zawieszania ustaw uchwalanych przez Reichstag, które ten mógł odrzucić większością 2/3 głosów. Nowoczesna i autentycznie demokratyczna konstrukcja ustrojowa nie miała jednak możliwości wzmocnienia niestabilnego, słabego państwa niemieckiego<sup>16</sup>, które trapione było kryzysami gospodarczymi i powszechnym społecznym rozgoryczeniem z

---

sje pieniądza papierowego. Niekontrolowany wzrost ilości pieniądza przy niskiej podaży towarów musiał doprowadzić do szybkiego podnoszenia się cen.

<sup>13</sup> Warto nadmienić, że w 1871 roku Niemcy liczyły 41 mln. mieszkańców, a w 1910 r. już 67,5 mln! Dokładne dane statystyczne obrazujące wzrost tempa rozwoju gospodarczego przytacza E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*, op.cit., s. 85–94.

<sup>14</sup> M. Jarnecki, *Dzieje ustroju w zarysie*, Warszawa 1998, s. 123–124. Niemcy jako republika związkowa składały się z 21 republik członkowskich, a władza państwowa wykonywana była zarówno przez organy wspólne dla całego związku jak i poszczególne krajów członkowskich.

<sup>15</sup> Do kompetencji prezydenta należało m.in. reprezentowanie państwa na zewnątrz, zawieranie umów międzynarodowych, powoływanie i odwoływanie kanclerza i ministrów, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi.

<sup>16</sup> Warto podkreślić fakt, że Republika Weimarska posiadała aż szesnaście gabinetów rządowych, a więc żaden przeciętnie nie trwał dłużej jeden rok.

powodu klęski w wojnie światowej<sup>17</sup>. Sytuacja wewnętrzna państwa niemieckiego wydawać się mogła prawdziwą katastrofą dla jego mieszkańców, gdyż była zaprzeczeniem oczekiwanych skutków prowadzonej na przełomie XIX i XX wieku polityki mocarstwowej. Ambicje Niemców wykraczały poza zdobycie silnej pozycji na kontynencie europejskim, rozwijano ekspansję kolonialną, której służyć mała budowa wielkiej oceanicznej floty wojennej i zmasowane zbrojenia. Niemcy prowadzili ofensywę w sferze gospodarczo – handlowej, prowadząc penetrację Afryki, i szukając wpływów w Azji – już na początku XX wieku stając się drugim, po Wielkiej Brytanii, mocarstwem morskim<sup>18</sup>.

Kryzys, który trawił Republikę Weimarską był zatem nie tylko ogólnonarodowym kryzysem pozbawionego celu społeczeństwa postimperialnego, które przepelnione było żądzą rewizji ustaleń Traktatu Wersalskiego, ale też kryzysem ekonomicznym objawiającym się m.in. inflacją, koniecznością płacenia reparacji wojennych, bezrobociem czy niewydolnością systemu w kwestii zabezpieczenia akceptowalnego standardu życiowego, a także kryzysem politycznym słabej, nie zakorzonionej jeszcze demokracji. Na całościowy obraz kryzysu składała się jeszcze sytuacja epoki: odczuwane na całym kontynencie europejskim skutki wojny światowej i zagrożenie rewolucją komunistyczną<sup>19</sup>.

Karol Jonca przypomniał analizę rzeczywistości wczesnego okresu Republiki Weimarskiej dokonaną przez profesora uniwersytetu wrocławskiego – historyka prawa Eugena Rosenstocka–Huessego<sup>20</sup>, który pisał o „panującej nocy”, bezsilności człowieka oraz o minorowych nastro-

<sup>17</sup> Interesujący opis stanu psychicznego społeczeństwa niemieckiego („frustracja pokonanych”) w okresie powojennym przedstawia M. Maciejewski w: *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej. O źródłach i początkach nazizmu 1919–1924*, Warszawa 1985, s. 28–42.

<sup>18</sup> Dokładną analizę polityki zagranicznej Niemiec w okresie 1871–1918 opisał Wiesław Dobrucki w: *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996, s. 149–183.

<sup>19</sup> T. Nipperdey, *Rozważania o niemieckiej historii*, Warszawa 1999, s. 90. Por. D. C. Large, *Hitlers München. Aufstieg und Fall der Hauptstadt der Bewegung*, München 2001.

<sup>20</sup> Eugen Rosenstock–Huussy (1888–1973), profesor historii prawa niemieckiego, prawa handlowego i prawa pracy, po przejście władzy przez hitlerowców emigrował do Stanów Zjednoczonych, autor wielu koncepcji z zakresu pedagogiki, szczególnie dotyczących edukacji dorosłych, ideowy współtwórca „Kreisauer Kreis”.

jach społeczeństwa niemieckiego, wyrażając obawy, doprowadzą one do zrodzenia w przyszłości woli odwetu i dążenia do restauracji starego reżimu<sup>21</sup>.

Republika Weimarska jako „cesarstwo bez cesarza” czy – jak wyraził to Kurt Tucholsky – „negatywna monarchia (*negative Monarchie*)<sup>22</sup> nie mogła więc znaleźć zbyt wielu swoich wiernych obrońców. Obecnie nazywana jest ona też przez historyków „jedną z bardziej spektakularnych i pouczających porażek projektu parlamentarnego”<sup>23</sup>. W tym też czasie zasadniczym i znaczącym przeobrażeniem uległ krajobraz polityczno-ideologiczny Niemiec, który wyrażał się podziałem ław parlamentarnych. Po skrajnej lewej stronie zasiedli komuniści, a po prawej narodowi socjaliści, ale obu tym siłom zależało na pokonaniu porządku liberalno – demokratycznego<sup>24</sup>. Zjawisko to trafnie zdiagnozował Raymond Aron w słynnym dziele „Koniec wieku ideologii” dowodząc, że „w epokach rozkładu, kiedy miliony ludzi zostały wydarte z ich dotychczasowego środowiska, pojawiają się fanatyzmy, które bojownikom o niepodległość narodową czy o socjalistyczne budownictwo wszczepiają ducha dyscypliny i poświęcenia”<sup>25</sup>.

Typową ocenę okresu Republiki Weimarskiej spośród ocen dokonywanych przez narodowych socjalistów odnaleźć możemy w wypowiedzi Josepha Goebbelsa, który 6 kwietnia 1933 roku w trakcie konferencji dla zagranicznych dziennikarzy składając oświadczenie poinformował o zamknięciu „epoki duchowej dekompozycji”<sup>26</sup>.

Pesymistyczne tony odnaleźć można także w przemysleniach historyków i polityków, którzy nie identyfikowali się z radykalnymi kierun-

<sup>21</sup> K. Jonca, *Idee polityczne i społeczne profesora prawa Eugena Rosenstocka-Huesego*, [w:] *Materiały na konferencję „Trzystulecie Uniwersytetu we Wrocławiu” 15–17 X 2002 r.*, „Śląski kwartalnik historyczny Sobótka” nr 3 (2002), s. 383–392.

<sup>22</sup> J. Hermand, F. Trommler, *Die Kultur der Weimarer Republik*, München 1978, s. 19.

<sup>23</sup> We wstępie M. A. Cichockiego [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 5–6.

<sup>24</sup> O zbieżności niektórych celów politycznych niemieckich komunistów i narodowych socjalistów pisze Rolf Peter Sieferle, *Die Konservative Revolution. Fünf biographische Skizzen*, Bonn 1995, s. 7–9.

<sup>25</sup> R. Aron, *Koniec wieku ideologii*, Paryż 1956, s. 325.

<sup>26</sup> J. Goebbels, *Signale der neuen Zeit. 25 ausgewählte Reden*, München 1938, s. 131 [w:] H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975, s. 43.

kami politycznymi. Warto zwrócić uwagę chociażby na wybitnego przedstawiciela niemieckiego historyzmu – Friedricha Meinecke<sup>27</sup>, który udzielając niejako warunkowego poparcia Republice Weimarskiej w książce *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte* z 1924 roku pisał „o dramacie „republikanów z rozsądku”, którzy stawali przed niezmiernie trudnym zadaniem połączenia w spójnej formule kultu państwa uosobionego w niechcianej i niekochanej Republice z wyobrażeniami i sympatiami wyniesionymi z poprzedniej epoki”<sup>28</sup>.

Najbardziej znani bezwzględni przeciwnicy porządku Republiki Weimarskiej – tacy jak chociażby Oswald Spengler czy Arthur Moeller van den Bruck traktowani są jako jedni z najwybitniejszych przedstawicieli bogatego i różnorodnego zjawiska mieszczącego się pod zbiorczą nazwą – niemieckiej rewolucji konserwatywnej. Wojciech Kunicki we wstępie do opracowanego przez siebie wyboru publikacji rewolucyjnych konserwatystów dowodzi, że w literaturze historycznej, politologicznej i literaturoznawczej nie ma pojęcia bardziej niejednoznacznego jak „rewolucja konserwatywna”<sup>29</sup>. Głównym założeniem tego nurtu było uznanie, że konserwatyzm zmienia się, przyjmuje nową formę, przechodzi rekonstrukcję, wskutek czego jego XX-wieczny kształt niewiele może mieć wspólnego z konserwatyżmem zwolenników restauracji monarchii czy koncepcji teokratycznych sprzed kilkudziesięciu lat. Rewolucyjni konserwatyści dowodzili, że współczesne państwo stało się spółką partyjną, technika uległa groźnej autonomizacji, a ekonomia zawłaszczyła sferę polityki. Marek Maciejewski podejmując próbę określenia

<sup>27</sup> Friedrich Meinecke (1862–1954) – przedstawiciel niemieckiego historyzmu, w latach 1896–1935 redaktor najważniejszego organu niemieckich badaczy historii „Historische Zeitschrift”, autor „Weltbürgertum und Nationalstaat” (1908), *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*” (1924) „Die deutsche Katastrophe” (1946).

<sup>28</sup> H. Olszewski, *Friedrich Meinecke. Z dziejów ideologii konserwatyżmu w Niemczech*, [w:] H. Olszewski (red.), *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982, s. 155. Autor pisze też o goryczy i przygnębieniu Friedricha Meinecke, który w 1918 roku konstatawał, iż państwo niemieckie znalazło się na dnie fizycznego i moralnego upadku (s.150).

<sup>29</sup> W. Kunicki, *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, Poznań 1999, s. 7. Niemiecki badacz Stefan Breuer, wobec niejednorodności tego zjawiska, postuluje nawet rezygnację z przyjęcia założenia o istnieniu osobnego nurtu politycznego o takiej nazwie (*Anatomie der Konservativen Revolution*, Darmstadt 1993).



miejsca rewolucyjnego konserwatyzmu w systemie myśli politycznej w Rzeszy po I wojnie światowej zwrócił uwagę na fakt, że był to największy i najbardziej teoretycznie rozbudowany zbiór koncepcji antydemokratycznych i nacjonalistycznych w Niemczech po 1918 roku, ale jednocześnie sam nie stanowił ruchu politycznego, który mógłby przeciwstawić się porządkowi weimarskiemu<sup>30</sup>.

Franciszek Ryszka definiował rewolucyjny konserwatyzm jako kierunek wyrażający antytezę dorobku rewolucji francuskiej, tzn. antytezę liberalizmu, demokracji parlamentarnej, kosmopolityzmu, pacyfizmu, wilhelmińskiego Schlaraffenland, a także „ubocznych produktów” XIX wieku – marksizmu i anarchizmu. Autor podał też definicję pozytywną rewolucyjnego konserwatyzmu, powtarzając za Arminem Mohlerem, że przedstawiciele tego nurtu chcieli zachować kulturowe i polityczne wartości niezmiennie odrzucając jednocześnie wartości przeszłe i postulując zmiany na drodze rewolucyjnej<sup>31</sup>. Marek Maciejewski natomiast wskazał na takie znamienne dla rewolucyjnego konserwatyzmu elementy jak antymodernizm, antyliberalizm, antyparlamentaryzm, kultywowanie siły i walki, koncepcja rządów autorytarnych i solidaryzm społeczny<sup>32</sup>.

Według Anny Wolff-Powęskiej „sytuacja po I wojnie światowej, ogólna atmosfera rozczarowania po traktacie wersalskim, trudności gospodarcze, wszystko to kazało szukać myślicielom konserwatywnym nowych środków oddziaływania oraz miejsca zakotwiczenia”<sup>33</sup>. Jego przedstawiciele dostrzegali, że rozpada się świat dawnej Europy, jej gmach legł w gruzach, a sama Republika Weimarska jest jedynie prowidzorem, przykładem panowania miernot, a przede wszystkim symbolem klęski militarnej; antidotum na stan rzeczy odnajdywali w nacechowanym mistycyzmem i irracjonalizmem nacjonalizmie. Rewolucyjny konserwatyzm postulując konieczność dokonania zmian społeczno-politycznych nie wykluczał przymusu, gwałtu i fizycznych zniszczeń<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994, s. 7–8.

<sup>31</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław–Warszawa 1985, s. 91–92.

<sup>32</sup> M. Maciejewski, op. cit., s. 7.

<sup>33</sup> A. Wolff-Powęska, *Polityczne i filozoficzne nurty konserwatyzmu w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1984, s. 14.

<sup>34</sup> F. Ryszka, *Literatura pod ciśnieniem historii*, Katowice 1967, s. 97.

Bogdan Szlachta usytuował rewolucyjnych konserwatystów jako zwolenników kierunku ideologicznego odrzucającego pragnący restauracji rzeczywistości zmienionej po 1918 roku „oficjalny konserwatyzm” Otto von Bismarcka oraz konserwatyzm reformistyczny poszukujący drogi pośredniej pomiędzy monarchizmem a republikanizmem. Kwestionujący myśl liberalną, socjalistyczną i demokratyczną rewolucyjni konserwatyści domagali się ofensywnych i radykalnych zmian, a nie obrony istniejącej rzeczywistości. Szlachta pisze, że pragnęli oni „bardziej wzorem radykałów niż zachowawców poprzednich pokoleń (...) rekonstruować Niemcy, eksponując pojęcia zaczerpnięte z języka zachowawców, ale nadając im nowe konotacje”<sup>35</sup>.

Tomasz Merta dowodził, że rewolucyjni konserwatyści pojmowali ówczesne im czasy jako okres ostatecznego „zmagania z niereczywistością, która niepostrzeżenie o władnęła całym światem; wszystko, co ważne zostało zapomniane i utracone, skarłały idee, a wraz z nimi skarleli i ludzie, przemienieni z nieustraszonych wojowników w tępo zadowoloną masę niewolników techniki; przed Europą otworzyła się przepaść ubóstwionego mieszczaństwa i przemysłowego społeczeństwa i oto niemal wszyscy bez wahania zdecydowali się w nią skoczyć, szukając komfortu, materialnego bezpieczeństwa, spokoju”<sup>36</sup>.

Tomasz Gabiś natomiast pisał, iż konserwatywni rewolucjoniści mieli poczucie, że żyją na przelomie epok, widzieli, że zanika dawna jedność Europy oparta na syntezie antyku, chrześcijaństwa i pewnych tradycji germańskich, celtyckich, słowiańskich itd.; cały ten gmach europejskiej cywilizacji zapadał się w gruzy i następowało wielkie historyczne cięcie, oddzielające od siebie dwie epoki, a najbardziej widoczną manifestacją tego cięcia była zakończona w roku 1918 wojna światowa, która stanowiła dla większości konserwatywnych rewolucjonistów przeżycie pokoleniowe<sup>37</sup>. W swoich poglądach często posługiwali się wątkami antymaterialistycznymi i katastroficznymi, które przeplatali – jak uważa Marek Maciejewski – z nietzscheańskim nihilizmem i immoralizmem

<sup>35</sup> B. Szlachta [w:] K. Chojnicka, W. Kozub–Ciembroniewicz, (red.), *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, Kraków 2000, s. 179.

<sup>36</sup> T. Merta, *Konserwatyzm na manowcach*, „Życie” z 11 maja 2000, s. 13.

<sup>37</sup> T. Gabiś, *Konserwatywna Rewolucja*, „Fronda”, nr 8/wiosna 1997, s. 108.

oraz apologią brutalności<sup>38</sup>. Należy też stwierdzić, że głęboki pesymizm i niechęć do idei postępu były typowymi cechami całego nurtu konserwatywnego, a rewolucyjni konserwatyści dokonali jedynie wzmocnienia tych elementów w swoich koncepcjach.

Jak pisze Ryszard Skarżyński – w Republice Weimarskiej nie było to w żadnej mierze zjawisko marginesowe, gdyż po pierwszej wojnie światowej w żadnym kraju europejskim, nawet we Francji, konserwatyzm jako prąd ideologiczny nie rozwinął się tak bardzo jak w Niemczech<sup>39</sup>. Doktryna rewolucyjnego konserwatyizmu otrzymała swoją nazwę i najsilniej rozwinęła się w Republice Weimarskiej, jednak nie była zjawiskiem przestrzennie zamkniętym granicami państwa niemieckiego. Jej elementy pojawiły się także w myśli politycznej pierwszych dziesięcioleci XX wieku w Hiszpanii i Włoszech<sup>40</sup>.

O popularności tego nurtu świadczy fakt, że jego wpływowi uległ nawet wybitny niemiecki literat Thomas Mann, który w *Betrachtungen eines Unpolitischen* („Rozważaniach człowieka niepolitycznego”) głosząc chwałę kultury niemieckiej ostrze głębokiej niechęci kierował przeciw zachodnim demokracjom. Pisarz w rozważaniach wyraził stanowczą krytykę Francji dopatrując się zasadniczego przeciwieństwa pomiędzy duchem romańskim a germańskim<sup>41</sup>. Gdy sam w następnym dziesięcio-

<sup>38</sup> Marek Maciejewski, *Narodowy socjalizm w poglądach rewolucyjnych konserwatystów (1922–1932)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XII, s. 11–12.

<sup>39</sup> R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 233. Autor podkreśla istnienie zadziwiającej aktywności na polu filozofii politycznej w Niemczech, pisząc, że w owym czasie prawicowi intelektualiści tworzyli własne ugrupowania polityczne, kluby, wydawali wiele gazet, periodyków i książek, prezentując jednocześnie niezliczoną ilość rozmaitych koncepcji politycznych, będących ich reakcją na panujący chaos. Celem konserwatystów stało się przeciwstawienie „fałszywej rzeczywistości Republiki Weimarskiej” idei wyrażającej prawdę o absolicie (s. 233).

<sup>40</sup> Adam Wielomski spośród hiszpańskich myślicieli wskazuje na R. Gueona, natomiast spośród włoskich na Panunzio, Evolę i De Giorgia jako rewolucyjnych konserwatystów (A. Wielomski, op.cit, s. 5).

<sup>41</sup> Thomas Mann dowodził, że we Francji dominują tzw. literaci cywilizacji, a socjologia E. Durkheima stała się prawie państwową religią, Niemcy byli tymczasem narodem wzorowym, a w niemieckości dominować miały: kultura, wolność i sztuka.

leciu daleko odszedł od publikowanych w latach 20-tych zasad, przedstawiciele nurtów antydemokratycznych pełną garścią czerpali argumenty z tej książki do walki przeciw republice<sup>42</sup>. W ocenie Ryszarda Skarżyńskiego książka ta była dziełem doniosłym z punktu widzenia konserwatyzmu dwudziestowiecznego, gdyż była nie tylko zapisem stanu konserwatywnej świadomości początku stulecia, ale przede wszystkim stanowiła zwornik pomiędzy nacjonalistycznym konserwatyzmem drugiej połowy XIX wieku oraz rewolucyjnym konserwatyzmem<sup>43</sup>. Thomas Mann głosząc nienawiść do polityki i wiary w politykę, uznawał, że wiara taka czyni człowieka doktrynerskim i upartym, wypowiadał publicznie też niechęć do republiki demokratycznej oraz odrzucał przekonanie o tym, że przeznaczeniem ludzkości jest szczęście. Pisał, że nie wierzy w „wiarę”, lecz raczej w zwątpienie<sup>44</sup>.

Radykalizacja i polaryzacja postaw politycznych prowadziła do stanu, iż zdeklarowani zwolennicy lewicy i prawicy tworzyli znaczącą większość nawet weimarskiej sceny kulturalnej, a choć odwoływali się do przeciwstawnych programów, to jednak zachodziła między nimi zgoda w kwestii wyszydzenia i spotwarzania istniejącej państwowości parlamentarno-demokratycznej<sup>45</sup>. Tak wyraziste, często skrajne postawy takie spowodowane były potrzebą odnalezienia nowego sposobu społecznej integracji, nowego punktu politycznego odniesienia, których brak

---

Por. Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 1999, s. 48; N. Honsza, *Tomasz Mann: Żywot człowieka „apolitycznego”*, [w:] N. Honsza (red.), *Literatur als Provokation. Prowokacje literackie*, Wrocław 1994, s. 23–53.

<sup>42</sup> W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 648. Autorzy dodają, że w okresie Republiki Weimarskiej pisarstwo było terenem ostrej walki, a dla prawicowej literatury politycznej szczególnie charakterystycznym zjawiskiem stała się właśnie „konserwatywna rewolucja” czy „neokonserwatywna kontrewolucja” (nazwa wg E. Troeltscha), której zwolennicy z rewolucji i klęski Niemiec czerpali impuls do burzenia zarówno republiki, jak i układu sił międzynarodowych upokarzającego Niemcy (s. 649).

<sup>43</sup> R. Skarżyński, op.cit., s. 228.

<sup>44</sup> T. Mann, *Betrachtungen eines Unpolitischen, (...) 1918*, [w:] J. Glensk, *Niemcy w opinii własnej i świata*, Poznań 1994, s. 179.

<sup>45</sup> H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*, Kraków 1999, s. 134.

był mocno odczuwalny po upadku ustroju monarchicznego i ustanowienia rządów republikańskich.

Franciszek Ryszka dowodził, że wojna światowa zaostrzyła kryzys mieszczański – liberalnej kultury XIX wieku, takie kierunki estetyczne jak francuski surrealizm czy niemiecki ekspresjonizm zrodziły się w atmosferze surowej krytyki poprzedniego stulecia i wyrażały tylko negację, natomiast po 1918 roku twórcy określali swoją postawę, dokonywała się ideowa polaryzacja. Ryszka pisze: „pisarz – klerk porzuca przysłowiową wieżę z kości słoniowej, aby rzucić się w wir polityki (...) kształtuje się nowy typ twórcy: pisarza zaangażowanego, który w literaturze widzi już nie tylko środek wyrażania swojej ideologii lub filozofii, ale za jej pomocą pragnie budować i rozpowszechniać światopogląd”<sup>46</sup>.

Zwykle w grupie głównych promotorów rewolucyjnego konserwatyzmu wymienia się przede wszystkim Oswalda Spenglera, Artura Moellera van den Brucka, Edgara Junga i Carla Schmitta<sup>47</sup>. Franciszek Ryszka dowodził, że niosące falę pism, pamfletów i polemik zaostrzenie walk politycznych, które spowodowane było wybuchem i natężeniem kryzysu gospodarczego w latach dwudziestych XX wieku przyczyniło się do tego, że twórczość takich pisarzy politycznych jak Moeller van den Bruck, Oswald Spengler czy Ernst Jünger przyjmowane były w Niemczech w pewnych kręgach społecznych wręcz jak objawienie<sup>48</sup>.

Rewolucyjni konserwatyści nie stworzyli nigdy jednego obozu politycznego, funkcjonowali w obrębie wielu kręgów ideowych tym samym utrudniając określenie dokładnych granic swojej formacji. Należy też podkreślić, że wśród nich nie pojawił się reprezentatywny myśliciel, którego koncepcje można byłoby uznać za najważniejsze i przedstawić jako przykład<sup>49</sup>. Co więcej, nawet najwybitniejsi przedstawiciele tego nurtu wychodzili zwykle poza występujące podziały wewnątrz rewolucyjnego konserwatyzmu. Rewolucyjni konserwatyści tworzyli liczne

<sup>46</sup> F. Ryszka, *Literatura...*, op. cit., s. 83.

<sup>47</sup> Marek Maciejewski, op. cit., s. 13. Do grona najbardziej znaczących rewolucyjnych konserwatystów zalicza również: Ernsta Jüngera, Ernsta Niekischa, Wilhelma Stapela i Hansa Zehrera.

<sup>48</sup> F. Ryszka, *Literatura...*, s. 103.

<sup>49</sup> R. Skarzyński, op. cit., s. 233.

drobne ugrupowania, były to najczęściej elitarne kluby, stowarzyszenia i związki, a nie partie polityczne. Marek Maciejewski przytacza fakt podjęcia w 1931 roku przez polityka *Volkskonservative Vereinigung* (VKV) Kuno von Westarpa próby zjednoczenia w tej organizacji rozproszonych dotąd rewolucyjnych konserwatystów. Wysiłki integracyjne zakończyły się jednak fiaskiem<sup>50</sup>.

Franciszek Ryszka podzielał pogląd, że rewolucyjni konserwatyści nie stanowili żadnego związanego kolektywu i nie stali się też nigdy samodzielną siłą polityczną, nazwał ich obrazowo „oficerami bez armii”<sup>51</sup>. Zarzucał im natomiast, iż teoretycznie uzbrajali „płynne nastroje odwetowo–nacjonalistyczne rzucając się na żywną glebę. Plon zebrać miał Hitler”. To przekonanie Franciszka Ryszki pozwoliło mu nazwać twórczość rewolucyjnych konserwatystów literaturą pfaszystowską<sup>52</sup>.

Klasyfikacji zasadniczych odłamów rewolucyjnego konserwatyzmu dokonał niemiecki badacz Armin Mohler, który wyróżnił następujące nurty: 1) nacjonalistyczny – *Völkische*, 2) opozycyjny wobec tradycyjnego konserwatyzmu – *Jungkonservative*, 3) najbliższy nazizmowi – *Nationalrevolutionäre*, 4) kontynuujący tradycje przedwojennych ruchów młodzieżowych – *Bündische*, 5) radykalny ruch chłopski oscylujący pomiędzy komunistami a nazistami – *Landvolkbewegung*<sup>53</sup>. Czesław Madajczyk uważał, że do twórców tej doktryny zaliczyć można grono 20 – 30 intelektualistów. W kwestii zagadnienia liczebności tego nurtu odmiennego zdania jest natomiast Marek Maciejewski, który dowodzi, że pomimo ciągłych sporów o przynależność poszczególnych intelektu-

<sup>50</sup> M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*, op.cit., s. 8.

<sup>51</sup> F. Ryszka, *Literatura...*, s. 105.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 104. Autor pisze dalej, że „był okres kiedy mistyczny nacjonalizm Moelera prowadził inteligencję pod sztandary NSDAP, kiedy spenglerowska wizja „pruskiego socjalizmu” zdawała się wytyczać drogi totalitarnej koncepcji władzy, kiedy faszystowski uniformizm klasy robotniczej wydawał się niemal identyczny z modelem opisanym w „Der Arbeiter” Ernesta Jüngerą”

<sup>53</sup> Patrz A. Mohler, *Die konservative Revolution in Deutschland Ein Handbuch*, Darmstadt 1989; F. Ryszka, *Intelektualiści a hitleryzm (Szkie o „rewolucji konserwatywnej” w Niemczech)*, „Kwartalnik Historyczny” nr 2, Warszawa 1959; J. Krasuski, *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku. Eseje filozoficzno–historyczne*, Poznań 1965, s. 204–205, J. M. Rhodes, *The conservative revolution in Germany, myths of contracted reality*, Notre Dame 1969.

alistów do rewolucyjnego konserwatyzmu, należy poprzeć twierdzenie o znacznej liczebności tego doktrynalnego nurtu<sup>54</sup>.

Do najwybitniejszych rewolucyjnych konserwatystów należy ideolog i duchowy przywódca tzw. Juniklubu, stowarzyszenia zrzeszającego w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku elitę niemieckiej prawicy – Arthur Moeller van den Bruck<sup>55</sup>, który publikując książkę *Das dritte Reich* („Trzecia Rzesza”)<sup>56</sup> stał się twórcą nazwy państwa nazistowskiego<sup>57</sup>. Według niego pierwsza, średniowieczna Rzesza decydująco wpłynęła na uformowanie się Europy, druga została zniszczona w Wersalu w 1918 roku przez wrogów państwa niemieckiego. Trzecia, nadchodząca i wieszczona przez autora, oparta będzie na systemie korporacyjnym i rządzona przez wodza, a jej zadaniem będzie zrealizowanie mistycznych wartości niemczyzny przez zwalczenie kapitalizmu i liberalizmu<sup>58</sup>. Pojęcie rewolucji u Moellera van den Brucka połączone było z ideami konserwatywnymi wbrew powszechnym wyobrażeniom o demokratycznym i liberalnym charakterze każdego z zachodnioeuropejskich działań rewolucyjnych. Konserwatywna rewolucja miała pole-

<sup>54</sup> Marek Maciejewski, *Narodowy socjalizm w poglądach rewolucyjnych konserwatystów (1922–1932)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XII, s. 7. Na znaczną liczebność przedstawicieli rewolucyjnego konserwatyzmu wskazywał też J. Menningen [w:] *Konservative Revolution in Deutschland 1918–1922. Bibliographie*, Frankfurt am Main 1978.

<sup>55</sup> Arthur Moeller van den Bruck (1876 – zmarł w 1925 r. popełniając samobójstwo), niemiecki pisarz i publicysta, autor 8-tomowego dzieła „Die Deutschen, unsere Menschengeschichte” (Niemcy), do I wojny światowej kosmopolita, w okresie Republiki Weimarskiej nacjonalista, apologeta Prus i prusactwa.

<sup>56</sup> A. Moeller van den Bruck, *Das dritte Reich*, Hamburg 1931.

<sup>57</sup> Por. Cz. Madajczyk, op. cit.; M. Maciejewski, *Koncepcja Trzeciej Rzeszy Arthura van den Brucka*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. VI, 1980; F. Biały, *Arthur Moeller van den Bruck i tzw. konserwatywna rewolucja*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. VI, 1980; S. Lauryssens, *Człowiek który wymyślił Trzecią Rzeszę*, Wrocław 2000; K. von Klemperer, *Konservative Bevegungen. Zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*, Wien 1958, 167–184.

<sup>58</sup> W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 649–650. Autorzy podkreślają, że poszukiwanie wodza dla państwa niemieckiego odbywało się na długo przed 1933 r., pojawiało się nawet w pracach naukowych, i to z różnych dyscyplin wiedzy.

gać na odrzuceniu wartości przeszłych z wyjątkiem wartości wiecznych, niezmiennych.

Koncepcja historii u Moellera van den Brucka wyrastała z nurtu katastroficznego. Dowodził, że cywilizacja europejska znajduje się w stanie rozkładu spowodowanego m.in. przez ogromne wpływy doktryn: marksistowskiej, liberalnej i demokratycznej. W poetyckiej formie opisywał też stan państwa niemieckiego: „Nad Niemcami powiewa dziś tylko jeden sztandar, będący najchwalebniejszym z naszych sztandarów, który jest znakiem cierpienia i parabolą naszej egzystencji; tylko jeden jedyny sztandar, który nie znosi obok siebie żadnych innych barw, a ludziom kroczącym w jego posępnym cieniu odbiera wszelką ochotę na wymachiwanie kolorowymi proporczykami i wesołymi flagami: tylko czarny sztandar udreki, upokorzenia i ostatecznego rozgoryczenia, które winno trzymać się w ryzach, aby nie być rozpaczą – sztandar nie znających odpoczynku myśli, krążących dniem i nocą wokół losu, jaki naszemu rozbrojonemu krajowi zgotował sprzysiężony przeciw niemu świat”<sup>59</sup>. O ówczesnej Europie pisał, że jest „upadającym światem”, jest „zbyt godna jest pogardy, aby podlegać jakiemukolwiek wartościowaniu”, a „w kręgu cywilizacji (...) nazywającej się zarozumiałe zachodnią, człowiek nie wznosi się, lecz stacza”<sup>60</sup>.

Nadzieję na poprawę sytuacji Niemców oraz przewyżczenie stanu zapaści cywilizacyjnej w Europie autor upatrywał w możliwości rozwoju intensywnej natury młodego narodu niemieckiego, którego celem jest dalszy rozwój<sup>61</sup> Moeller van den Bruck odrzucał przekonanie o jedności cywilizacyjnej Zachodu, uważał że czas świetności narodów starych minął bezpowrotnie, a przyszłość należy do narodów młodych. Jego polemika z koncepcjami cywilizacyjnymi Oswalda Spenglera wyrażona została w publikacji z 1920 roku pt.: *Der Untergang des Abendlandes. Für und wider Spengler*<sup>62</sup>, którą zamieszczono na łamach „Deut-

<sup>59</sup> A. Moeller van den Bruck, *Trzecia Rzesza*, [w:] W. Kunicki, *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, Poznań 1999, s. 360.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 384.

<sup>61</sup> Patrz A. Moeller van den Bruck, *Das Recht der jungen Völker*, München 1919. W książce tej autor wyraził przekonanie o podziale narodów na młode (Niemcy, Amerykanie, Rosjanie i Japończycy) i stare (Francuzi, Anglicy, Włosi i Turcy).

<sup>62</sup> Zob. M. Grunewald, *Moeller van den Brucks Geschichtsphilosophie*, Bern, Berlin, Bruxelles 2001.



sche Rundschau”.

Inny znaczący rewolucyjny konserwatysta Edgar Jung<sup>63</sup> był autorem książki *Die Herrschaft der Minderwertigen* (Panowanie miernot) – pozycji, którą wydawnictwo „Neue Rundschau” nazwało narodowym odpowiednikiem „Manifestu Komunistycznego”<sup>64</sup>. Rewolucyjny konserwatyzm miał, w jego wizji, charakter chrześcijański. Jung był przekonany, że „aby zachować łączność świata z porządkiem wyższym, konserwatyzm musi dziś niszczyć, wobec zaś groszorońskiego i nihilistycznego wartościowania i jego polityczno-instytucjonalnego odpowiednika w postaci demoplutokracji może być tylko rewolucyjny”<sup>65</sup>. Pisząc o kondycji ówczesnej Europy stwierdzał, że „wikła się ona coraz głębiej w splotch bezdusznych mocy, rozsuwają się spoiny kultury, coraz bardziej stając się pozbawioną więzi, pozbawioną wartościowań cywilizacją”<sup>66</sup>.

Również krytycznie o porządku liberalno – demokratycznym wypowiadał się Carl Schmitt<sup>67</sup>, dla którego „doświadczenie kryzysu republiki weimarskiej było (...) być może najważniejszą inspiracją do podjęcia filozoficznych pytań o ponadczasową naturę polityki”<sup>68</sup>. Franciszek Ryszka dowodził, że koncepcje polityczne Schmitta skierowane były przede wszystkim przeciwko liberalnemu państwu „neutralnemu”, które powinno zostać zastąpione przez państwo „totalne”, będące rzeczywiście „politycznym”<sup>69</sup>. Ten niemiecki konserwatywny teoretyk państwa i prawa twierdził, że państwo pluralistyczne, w którym funkcjonuje wiele organizacji światopoglądowych, gospodarczych i wojskowych,

<sup>63</sup> Edgar Jung (1894–1934), współpracownik i doradca polityczny premiera Franza von Papena, przeciwnik liberalizmu i komunizmu, rozstrzelany przez hitlerowców w związku ze sprawą Röhma.

<sup>64</sup> Cz. Madajczyk, op. cit., s. 229. Zob. H. Jahnke, *Edgar Julius Jung. Konservativer Revolutionär zwischen Tradition und Moderne*, Pfaffenweiler 1998.

<sup>65</sup> J. Glensk, *Niemcy w opinii własnej i świata*, Poznań 1999, s. 168.

<sup>66</sup> E. J. Jung, *Władztwo miernot*, [w:] W. Kunicki, *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, Poznań 1999, s. 226.

<sup>67</sup> Carl Schmitt (1888–1985), profesor prawa, wybitny teoretyk polityki, czołowy jurysta Trzeciej Rzeszy, zwolennik filozofii Thomasa Hobbesa.

<sup>68</sup> We wstępie M. A. Cichockiego [w:] C. Schmitt, op. cit., s. 5.

<sup>69</sup> F. Ryszka, *Państwo...*, s. 24.

oddziela społeczeństwo od państwa i że jest jedynie etapem przejściowym między państwem „neutralnym” a „totalnym”. Franciszek Ryszka pisał, że Schmitt „rozwickał doktrynę takiego państwa, w którym autorytarny organ władzy potrafi jak ów starorzvmski *moderator imperii* wznieść się nad inne, by zahamować „anarchię i chaos” wywołane przez pluralistyczny system „wojny wszystkich przeciwko wszystkim”<sup>70</sup>. Dodawał też, że uznanie założeń polityki liberalnej jako „antypolitycznych” miało na celu pogiębienie podstawowych zasad liberalizmu<sup>71</sup>.

Za w pełni słuszne można przyjąć zatem twierdzenie, że w Niemczech po zakończeniu I wojny światowej „nawet konserwatyzm nabrał charakteru radykalnego i odrzucał zdecydowanie całą powojenną rzeczywistość niemiecką”<sup>72</sup>.

---

<sup>70</sup> Ibidem, s. 25. Autor wyraża pogląd, że Schmitt sens istnienia państwa traktował jako sens polityczny – wyznaczony przez schemat „wróg – sojusznik”.

<sup>71</sup> F. Ryszka, *Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX wieku*, [w:] R. Skarzyński (red.), *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, Warszawa 1996, s. 20.

<sup>72</sup> S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 405.